

**Maj 2021. Awaryjne wyłączenie (odstawienie) elektrowni Bełchatów – NABE (państwowe zarządzanie masą upadłościową elektroenergetyki WEK-PK i górnictwa za pomocą słupów) – poszukiwanie partnera strategicznego dla państwowego koncernu multienergetycznego (naftowo-gazowego) – oraz elektroprosumeryzm – a w tle Polski Ład oraz KPO**

Jan Popczyk

**1.** Awaryjne wyłączenie przez automatykę zabezpieczeniową „starej” (wybudowanej w latach 1981-1988, 12 bloków klasy 360 MW) Elektrowni Bełchatów przyłączonej do stacji Rogowiec (obecnie 11 zmodernizowanych bloków klasy 370-390 MW) – powiązane z natłokiem innych faktów z obszaru „polityki” energetycznej państwa, nie tylko PEP2040, ale przede wszystkim polityki „operacyjnej” (dnia bieżącego) – unaocznia wszystkim, którzy mają wprawę w myśleniu i wiedzę o całej energetyce WEK-PK, a szczególnie wiedzę o elektroenergetyce WEK-PK(iEJ) gdzie znaleźliśmy się w 2021 r. I to po nieprzerwanym marszu („od sukcesu do sukcesu”) zainicjonowanym w 2000 r. odwrotem od pierwszej ustrojowej reformy elektroenergetyki. Marszu, na który składają się: utworzenie PKE (Południowy Koncern Energetyczny), rozpoczęcie „miękkiej” recentralizacji, dalej kolejne fazy coraz „twardszej” (bo państwowej) komasacji finansowo-biznesowej, i wreszcie wejście w końcową fazę totalnej centralizacji (takiej, na którą nigdy nie pozwolił sobie w socjalizmie żaden establishment polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, i do której nigdy nie doszło, bo wcześniej socjalizm upadł).

Hipoteza. **Sojusz pop-energetyki (nowego ludu korporacyjnego oraz starożytnych epikurejczyków, tych scharakteryzowanych przez Epikteta) i energeticusów (starych i całkiem młodych w energetyce WEK-PK) przeciwko pretendentom do rynków elektroprosumeryzmu (do dwóch rynków energii elektrycznej i dwóch bezsieciowych rynków urządzeń oraz usług jeszcze się nie utrwalił. I szybko utraci potencjał bezkarnego politycznego wzrostu (!!!)**

**2.** Utraconych kompetencji i wymaganego poziomu odpowiedzialności w elektroenergetyce WEK-PK dla potrzeb ochrony bezpieczeństwa technicznego KSE i bezpieczeństwa energetycznego odbiorców energii elektrycznej w ciągu trzech rozpoczynających się dekad nie da się już przywrócić. Dobitnie pokazuje to katastrofalny obraz dyskusji dotyczącej tego co się stało i co trzeba robić, którą zaserwował sojusz pop-energetyki i energeticusów w przestrzeni publicznej po wystąpieniu awarii, kiedy nie było jeszcze żadnych podstaw do oceny, bo nie było żadnych protokołów badań poawaryjnych, a establishment PSE schował się za plecami rzeczników (rzeczniczek) prasowych.

2.1. Jednocześnie przestrzeń publiczna puchła od dobrych rad co trzeba zrobić. Wśród radzących były osoby z szerokimi horyzontami politycznymi i gospodarczymi, z bogatą działalnością rządową w życiorysach, jednak stroniących często od wiedzy. Były nie tylko „dobrotliwe” rady, ale często autorytatywne stwierdzenia. W kontekście „sieciowej” przyczyny awaryjnego odstawienia Elektrowni Bełchatów jeden wątek narodowej dyskusji jest szczególnie ważny. Jest to wątek kategoriycznych (arbitralnych) stwierdzeń odnośnie niezbędności wielkich inwestycji redundancyjnych i rozwojowych w sieciach elektroenergetycznych. Rodem z tych, które były zastosowane po pierwszym historycznym, najbardziej traumatycznym dla świata wydarzeniu w całym stuleciu – nazwanym wiekiem elektryczności – którym był blackout w 1965 r. Blackout, który dotknął 30 mln ludzi na wschodnim wybrzeżu USA i Kanady i miał ogromny wydźwięk społeczny.

2.2. Tylko, że te dzisiejsze rady nie uwzględniają niestety skutków powszechnego zastosowania (w całej strefie euro-atlantycznej) decyzji polityczno-korporacyjnych tamtego czasu. Te decyzje

to: więcej źródeł wytwórczych (zwiększenie marginesu mocy w SEE – system elektroenergetyczny – z 20% do 25%), podwyższenie „sieciowej” niezawodności wyprowadzenia pełnej mocy (ze źródeł i z wielkich węzłów sieciowych w sieciach systemowych) z poziomu zasady n-1 do n-2 (a w wypadku bloków jądrowych nawet do n-3). W potocznym języku tamte decyzje oznaczały: więcej inwestycji, większe jednostkowe moce bloków wytwórczych, wyższe systemowe napięcia znamionowe. Ale też: wyższe zużycie betonu, stali, miedzi aluminium, większe wyłączenia terenów przyrodniczych i rolniczych, a także (w mniejszym stopniu) miejskich, większe zagrożenia elektryczne, większe zaśmiecenia krajobrazowe, inne). Wszystko to bez pełnego pokrycia (a często w ogóle bez pokrycia) kosztów zewnętrznych (społecznych).

2.3. Tamte decyzje polityczne oznaczały niestety złamanie zasad fundamentalnych. W języku tripletu paradygmatycznego dałoby się je opisać krótko: więcej entropii bez wzrostu uzysku egzergii. A dobre decyzje polityczne to przecież takie, które w języku tripletu oznaczają (powinny/muszą oznaczać) wyhamowywanie wzrostu entropii, i jednocześnie zapewniają wzrost egzergii (we wszystkich trzech współczesnych wymiarach politycznych: społecznym, gospodarczym i środowiskowym). Tu dochodzi się do słabości rad/stwierdzeń dostępnych w szerokiej przestrzeni publicznej, po awaryjnym odstawieniu Elektrowni Bełchatów. Mianowicie, nie uwzględniają one przejścia światowej elektroenergetyki WEK-PK po 1965 r. w fazę schyłkową pod wpływem kosztów redundantnego rozwoju, nie spełniającego wymagań fundamentalnych (które wtedy nie były zresztą jeszcze znane, a dzisiaj są już przedmiotem wiedzy). I nie uwzględniają trzech kolejnych (po fazie wzrostu kosztów 1965-1982) faz konkurencji (zapewniającej obniżkę kosztów).

2.4. Faza wzrostu kosztów trwająca prawie 20 lat doprowadziła do następnej strukturalnej fazy rozwojowej. Była nią pierwsza faza konkurencji w elektroenergetyce WEK-PK(iEJ). Była to konkurencja uruchomiona przez amerykańską ustawę PURPA (1978-1982), jedną z najważniejszych w historii elektroenergetyki WEK-PK(iEJ). Ustawa ta wprowadzała konkurencję w obszar wytwarzania wielkoskalowego za pomocą zasady kosztów unikniętych w obszarze elektroenergetyki WEK-PK(iEJ) – wówczas w segmencie kogeneracyjnych technologii wytwórczych wielkoskalowych (źródeł węglowych).

2.5. Z kolei druga faza rozwoju konkurencyjnego światowej elektroenergetyki WEK-PK(iEJ) została zapoczątkowana przez brytyjską ustawę Electricity Act (1989) wprowadzającą zasadę TPA i zmieniającą radykalnie ustrojowy porządek elektroenergetyki. W szczególności, w wymiarze własnościowym porządek ten oznaczał prywatyzację. W wymiarze rynkowym był to pierwszy etap konkurencji rynkowej ponad sieciami. W wymiarze biznesowym był to pierwszy etap decentralizacji zarządzania ponad monopolem „naturalnym”.

2.6. Trzecia faza rozwoju konkurencyjnego (ostanie trzy dekady), to już całkowicie nowa jakość. Mianowicie, wytworzenie w „energetycznej” przestrzeni nowej globalnej rzeczywistości technologicznej, rynkowej i społecznej. Ta faza definitywnie zamyka epokę całej energetyki WEK-PK, nie tylko elektroenergetyki WEK-PK(iEJ). Kategoryczne (arbitralne) stwierdzenia odnośnie niezbędności wielkich inwestycji redundantnych i rozwojowych w sieciach elektroenergetycznych są w nowej rzeczywistości nie na miejscu.

**3.** Kompetencji w Polsce odbudować się nie da, bo etos elektroenergetyka został bezpowrotnie zniszczony. A rozwój elektroenergetyki WEK-PK na świecie nie jest potrzebny, i nikt go już praktycznie nie chce, z wyjątkiem wąskich grup „interesariuszy”. Najsilniejszą światową taką grupą są dostawcy starych technologii i dóbr inwestycyjnych dla paramilitarnej energetyki EJ, o których nie wiadomo gdzie mają prawdziwe interesy, ale w wypadku Europy upatrują na pewno jeszcze szanse przedłużenia swojej agonii w takich krajach jak Polska, Węgry, Białoruś (ta ostatnia nie wie co zrobić z dwoma już wybudowanymi nowiutkimi starymi blokami VVER-1200 MW, a Węgry które rozpoczęły budowę

takiego bloku dopiero będą musiały się skonfrontować z jej skutkami (w podobnym stylu jak Polska musiała się skonfrontować z rozpoczętą budową Ostrołęki C). Rodzima grupa interesariuszy to oczywiście podmioty zasiedziały w energetyce WEK-PK na trzech rynkach końcowych energii (energii elektrycznej, ciepła i paliw transportowych, szczególnie na tym pierwszym). Polski plan KPO pobudził szczególnie mocno aktywność establishmentu polityczno-korporacyjnego elektroenergetyki WEK-PK(iEJ) ukierunkowaną na transformację w kierunku establishmentu polityczno-oligarchicznego. Pierwsza faza erupcji tego zagrożenia nastąpiła w Sejmie, w procesie ratyfikacji decyzji Rady Europejskiej dotyczącej zwiększenia zasobów własnych UE. Druga faza erupcji jest widoczna w nowym programie rządu Polski (Nowy) Ład. Obydwie te fazy ujawniają strukturalny konflikt między elektroprosumeryzmem (jego fundamentem w postaci tripletu paradygmatycznego) oraz celami politycznymi KPO i Polskiego Ładu. Ten strukturalny konflikt koncentruje się wokół tripletu dziedzinowego celów politycznych: podatki, klasa średnia (w systemie społecznym) oraz reformy gospodarcze. Jest to triplet całkowicie koherentny z tripletem paradygmatycznym monizmu elektrycznego (transformacji TETIP do elektroprosumeryzmu. Z drugiej strony istnieje różnica zasadnicza, p.4.

**4.** Ryzyko negatywnej weryfikacji hipotezy dotyczącej transformacji TETIP do elektroprosumeryzmu, z główną rolą pretendentów, jest niskie, i w dodatku bardzo szybko w czasie maleje. Jest tak niezależnie od tego jak trudna jest obecnie sytuacja pretendentów do rynków elektroprosumeryzmu. Mianowicie, elektroprosumentów (wszystkich od, Kowalskiego po KGHM i infrastrukturę krytyczną, głównie transportową; obecnie łącznie ok. 18 mln umów na dostawę energii elektrycznej z elektroenergetyki WEK-PK); potencjalnych elektroprosumerystów-innowatorów z sektora MMSP (2,1 mln mikroprzedsiębiorstw oraz 53 tys. małych i 15 tys. średnich przedsiębiorstw); wreszcie samorządów w roli gwaranta ładu miejscowego, w tym zasady pomocniczości (i to we wszystkich osłonach kontrolnych JST, od 40 tys. sołectw poniżej 1000 mieszkańców, 2,5 tys. gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, ... , aż po Warszawę) Triplet dziedzinowy bieżących celów politycznych (KPO, Polski Ład) dotyczy narzędzi politycznych do realizacji celów z naruszeniem praw fizycznych (przyrodniczych). Transformacja TETIP do elektroprosumeryzmu prowadzi do celów (innych niż polskie cele polityczne) z poszanowaniem tych praw. Podkreśla się ponadto, że transformacja TETIP do elektroprosumeryzmu zapewnia realizację celów politycznych takich jak w strefie euro-atlantycznej, ale szybciej, z lepszymi efektami społecznymi, gospodarczymi i środowiskowymi.

**ELEKTROENERGETYKA: NABE na utrzymaniu podatnika i (po uwolnieniu elektroenergetyki WEK-PK od 20/35 mld zadłużenia przeniesionego do NABE) państwowo-oligarchiczna elektroenergetyka WEK-OZE(iEJ) z koncesjonowanym rynkiem energii elektrycznej, pod ochroną państwowej doktryny bezpieczeństwa energetycznego i monopolu naturalnego (???)**

**5.** Mało która głowa jest w stanie ogarnąć katastrofę, w której znalazła się polska elektroenergetyka WEK-PK w 2021 r. Sączące się z MAP w przestrzeń publiczną szczegóły dotyczące nowego porządku ustrojowego tej elektroenergetyki – zwłaszcza jej filarów, tak chętnie nazywanych w środowiskach pop-energetyki i energeticusów, bezpieczeństwem energetycznym, polityką energetyczną – są w przestrzeni racjonalnego myślenia nieinterpretowalne.

5.1. Gdyby przyszłość transformacji i rozwoju polskiej elektroenergetyki można było oceniać na podstawie liczby zaangażowanych w nią ministerstw (MAP, MKiŚ, MRPiT, MFiPR), to Polacy mogliby być spokojni. Jeszcze bardziej mogliby być spokojni gdyby za kryterium przyjąć liczbę programów rządowych, w których elektroenergetyka dominuje, albo co najmniej ma poczesne miejsce: PEP2040, KPEK(2021-2030) – Krajowy Plan na rzecz Energii i Klimatu, PSP

– Polityka Surowcowa Państwa, KPST – Krajowy Plan Sprawiedliwej Transformacji, KSN – Krajowa Strategia Niskoemisyjna, wreszcie KPO, no i NABE, a także Polski Ład.

5.2. Inaczej niestety sprawa wygląda, jeśli chcieć ustosunkować się do tego samego (do przyszłości transformacji i rozwoju polskiej elektroenergetyki) w świetle sączących się z MAP strzępków informacji (szczegółów) dotyczących tworzenia NABE przetwarzanych przez przestrzeń pop-energetyki i energetycusów. Dlatego bo jest to przetwarzanie w zamęt (w chaos, we wzrost entropii informacyjnej) uniemożliwiający ich (szczegółów) wykorzystanie do jakiegokolwiek racjonalnej interpretacji. Głównie dlatego, że przestrzeń pop-energetyki i energetycusów racjonalizuje to co się dzieje w związku z „tworzeniem” NABE, w języku likwidatora, którym jest MAP zarządzający masą upadłościową za pomocą „słupów”, którymi są dwa filary bezpieczeństwa energetycznego: na przykład PGE GiEK (Polska Grupa Energetyczna Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna), a na pewno PGW (Polska Grupa Węglowa).

5.3. Trwający proces tworzenia NABE wytwarza na przeciwnym biegunie proces tworzenia elektroenergetyki WEK-PK(iEJ). W przestrzeni pop-energetyki i energetycusów ten przeciwny biegun jawi się jako dwa filary (słupy): „narodowy” (jeden) operator dystrybucyjny (na przykład w postaci Enea Dystrybucja; oraz narodowy (jeden) sprzedawca, np. w postaci PGE Sprzedawca. Jest to kierunek, który z naukowego punktu widzenia każe postawić pytanie, czy jego twórcy wiedzą do czego doprowadził socjalizm? Jeśli nie wiedzą, to niech się wycofają. A jeśli wiedzą, to niech obalą triplet paradygmatyczny transformacji TETIP do elektroprosumeryzmu.

5.4. Wszystkie cztery filary (słupy) zarządzania procesem tworzenia NABE (pp.5.2 i 5.3) są łatwo skrywalne za zasłoną tajemnicy państwowej (narodowego bezpieczeństwa energetycznego). Na pewno najbardziej skrywane tajemnice „tworzenia” NABE koncentrują się wokół takich liczb jak 35 mld PLN zadłużenia Grup PGE, Tauron oraz Enea i około 20 mld PLN długu inwestycyjnego zaciągniętego na zbudowane (budowane jeszcze) nowe bloki węglowe). Intrygującą tajemnicą jest ostateczna alokacja zadłużenia i długu inwestycyjnego między cztery filary (słupy). Zwłaszcza, jak NABE poradzi sobie ze spłatą długu inwestycyjnego, kosztami węgla z PGW oraz zakupem uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> przez trzy dekady, przy początkowej rocznej produkcji wynoszącej prawie 100 TWh? Jak będzie wykorzystywane ponad 5 mld PLN rocznych opłat z rynku mocy (w okresie do 2025)? Jak będzie wykorzystywane około 40% opłat za uprawnienia do emisji CO<sub>2</sub> (przy cenach powyżej 52 €/t) alokowanych w obszar czterech filarów (słupów)? Jak zostanie wykorzystane ponad 0,3 mld € na rozwój sieci przesyłowych (400 km układów dosyłowych łączących farmy offshore z węzłami sieci przesyłowej KSE)? Jak będzie wykorzystane około 0,9 mld € w KPO na gospodarkę wodorową? Jak został określony koszt transformacji energetycznej w Polsce wynoszący 1,6 bln PLN, jeśli „za czasów” Ministerstwa Energii był on szacowany na 0,75 bln PLN.

5.5. Liczby przytoczone w pp.5.4, ich wartości w kontekście zarządzana realnymi procesami gospodarczymi, powinny być zweryfikowane w środowisku paradygmatu wirtualizacyjnego. Na gruncie wykorzystania jakościowego (na razie takiego) liczby te wprowadzają jednak chaos. Czyli zwiększają one entropię informacyjną, nie dają natomiast wzrostu egzergii informacyjnej (jeśli takiego pojęcia jeszcze nie ma, to trzeba go zacząć tworzyć), który umożliwia podejmowanie lepszych decyzji, mniej obciążonych wpływami zdemoralizowanej już całkowicie polityki.

5.6. Praktyczne odniesienie się do realizowanego sposobu zarządzania procesem tworzenia NABE nasuwa jego podobieństwo do sposobu, który jest właściwy dla finansistów zarządzających na rynkach finansowych funduszami najwyższego ryzyka za pomocą handlu produktami pochodnymi. Finansistów, którzy nigdy nie widzieli aktywów fizycznych tych funduszy, nie wiedzą do czego one służą, a gra toczy się przy wykorzystaniu produktów pochodnych podlegających tajemnicy państwowej (chronionych tą tajemnicą). Z tą różnicą, że

tym finansistom zagłada stała kara (nawet więzienie) w oczy a MAP-owi i filarom (słupom) zarządzającym aktywami NABE nie.

**Państwowy koncern multienergetyczny PKN Orlen (z Elektrownią Ostrołęka C, symbolicznym pomnikiem dynamicznego rozwoju korporacyjnego zastój, połączony z Lotosem i PGNiG) starający się o strategicznego partnera (czyli inwestora) po przegnaniu przez rząd w latach 2015-2017 inwestorów strategicznych (polskich i zagranicznych) za pomocą ich wydziedziczenia przez elektroenergetykę WEK-PK z kontraktów na zielone certyfikaty” i za pomocą prawa „10h” (???)**

**6.** Komunikat MAP i zaraz potem zainteresowanych podmiotów o przejęciach w sektorach paliw transportowych i gazowym, a jeszcze parę dni później o poszukiwaniu przez MAP strategicznego partnera dla powiększonego Orłenu (koncernu multienergetycznego (naftowo-gazowego) po przegnaniu z Polski (w latach 2015-2017) zagranicznych inwestorów strategicznych, najpierw za pomocą ich wydziedziczenia z kontraktów na zielone certyfikaty przez Grupy Energetyczne (elektroenergetykę WEK-PK), a następnie również za pomocą ustawy 10H jest interesujący z poznawczego punktu widzenia.

**7.** W takiej sytuacji ważne staje się pytanie o wiarygodność, a ściślej o brak wiarygodności. Czy aby nie utrudni on pozyskania partnerów dla filarów transformacji, za to zwabi partnerów dla słupów. Zwłaszcza uwzględniając stan restrukturyzacji sektorów naftowych, ale również gazowych na świecie i polską niechęć do respektowania unijnego porządku prawnego.

**8.** Pierwsza ustrojowa reforma elektroenergetyki oraz równoległa (w czasie trwania tej reformy) restrukturyzacja górnictwa węgla kamiennego i ówczesna sytuacja gazownictwa (PGNiG), sektora petrochemicznego (Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku i Rafineria Gdańska oraz CPN – Centrala Produktów Naftowych w Płocku), wreszcie sektora ciepłowniczego nakazują podkreślenie pewnych analogii z obecną sytuacją i wyciągnięcie strategicznych wniosków. Najważniejszy jest następujący. Pierwsza ustrojowa reforma elektroenergetyki pociągnęła za sobą (mniej istotne, ale jednak ważne) zmiany we wszystkich pozostałych sektorach energetycznych. Druga ustrojowa reforma elektroenergetyki – koncepcyjnie całkowicie różna od Polskiego Ładu (i KPO, i PEP2040, i NABE) – jest obecnie potrzebna po to, aby zrealizować transformację TETIP do elektroprosumeryzmu. Aby spowodować zmiany w całej energetyce WEK-PK, spowodować jej włączenie się, pod przymusem rynkowym, w transformację globalną. I jeszcze jedno, tak jak w wypadku pierwszej ustrojowej reformy elektroenergetyki, trzeba obecnie skupiać siły pretendentów: elektroprosumentów, elektroprosumerystów i samorządów. W tym obszarze budować filary bezpieczeństwa energetycznego, rozwoju gospodarczego. I nowego ładu społecznego oraz bezpieczeństwa klimatyczno-przyrodniczego. Zaś transformację podmiotów zasiedziały finansować w sposób bardzo ostrożny. Na pewno nie dopuścić do tego, aby filary stały się słupami.

### **O klasie średniej i zderzeniu fundamentów transformacji energetycznej z polityką**

**9.** Publiczna debata przetaczająca się przez cały kraj (w mediach, na portalach społecznościowych) po ogłoszeniu Polskiego Ładu pokazuje co się w Polsce stało w ostatnich latach, i jak płytkie były zmiany świadomościowe w całym minionym trzydziestoleciu, przy eksplozji konsumpcjonizmu w warstwie pracowników korporacyjnych, i rozwarstwieniu społecznym spowodowanym całkowitym brakiem oferty cywilizacyjnej (na miarę współczesnych potrzeb, mianowicie pełnego społecznego włączenia się). Oferty rynkowej, możliwej do realizacji za pomocą trzech pierwszych rynków

elektroprosumeryzmu (to obecne sformułowanie), skierowanej do całego społeczeństwa. Poczynając od ludności wiejskiej, w tym szczególnie oferty dla obszarów popegeerowskich, bardziej ogólnie dla ściany wschodniej, skierowanej wyspowo wszędzie tam, gdzie ona jest potrzebna.

**10.** W tej perspektywie Polski Ład z politycznym łaodem podatkowym – wypełniającym funkcje sprawcze przebudowy społeczeństwa w społeczeństwo uzależnione całkowicie od państwa, zniewolone (przekupione, uwolnione od wysiłku, wyzbyte z kompetencji) – wygląda dramatycznie. Jest całkowitym zaprzeczeniem ładu podatkowego elektroprosumeryzmu, ładu wynikowego (będącego wynikiem reform uwarunkowanych fundamentalnie).

**11.** Reform odcinających państwo całkowicie od podatku akcyzowego dominującego na rynku paliw transportowych (~ 40 mld PLN/rok); dlatego, że paliw transportowych w elektroprosumeryzmie nie ma. Elektroprosumenci, i państwo też, uwalniają się od wielkich obciążeń i zagrożeń związanych z rozwojem egzogenicznym. W tym od ryzyka politycznego utraty bezpieczeństwa energetycznego związanego z alokacją zasobów ropy naftowej i gazu. Trzeba bowiem pamiętać, że dominująca część zasobów ropy należy do kilku zaledwie krajów niedemokratycznych, autorytarnych.

**12.** Reform odcinających państwo w dużym stopniu od podatku VAT (~ 40 mld PLN/rok). Mianowicie, elektroprosumenci z segmentu ludnościowego będą płacili minimalny podatek VAT od energii elektrycznej kupowanej z rynków energii elektrycznej (ta będzie niewielka). Będą natomiast płacili podatek VAT od urządzeń i usług nabywanych na rynkach bezsieciowych elektroprosumeryzmu. Przy tym sami zwiększą swoje kompetencje, wykonają pracę na rzecz własnego bezpieczeństwa energetycznego, zmienią sposób użytkowania energii i sposób zaspakajania swoich potrzeb, będą płacić mniejszy podatek VAT, nie przyczynią się do „dynamicznego” wzrostu PKB, ale zwiększą swoje „rozporządcalne” bogactwo. I tym samym zwiększą bogactwo państwa, jednak bez bezpośredniego władztwa państwa nad tym bogactwem. Obywatele-elektroprosumenci ochronią swoją wolność, ale równolegle zredukują przecież zadania państwa wynikające z zasady pomocniczości. I przede wszystkim nie dopuszczą do autorytaryzmu (z wszystkimi jego wynaturzeniami). To stanowi o pierwszej wielkiej ustrojowej przewadze elektroprosumeryzmu względem Polskiego Ładu (i KPO, i PEP2040, i NABE).

**13.** W obszarze podatku CIT ujawnia się druga wielka ustrojowa przewaga elektroprosumeryzmu. Mianowicie, elektroprosumeryzm zapewnia wielki wzrost podatków CIT płaconych w szczególności przez elektroprosumerystów-pretendentów zdobywających lokalne rynki bezsieciowe (urządzeń i usług) zastępujące dotychczasowe rynki importowe dóbr inwestycyjnych całej energetyki WEK-PK), a potencjalnie (w środowisku konkurencji) rynki importowe dóbr inwestycyjnych całej energetyki WEK-PK(iEJ). Takie podatki (z trzech pierwszych rynków elektroprosumeryzmu) mają równomierny (zdecydowanie bardziej równomierny od dotychczasowego) rozkład terytorialny. W rezultacie samorządy zwiększają swoje możliwości w zakresie realizacji zdań własnych, w tym w zakresie realizacji zasady pomocniczości. Podkreśla się, że w modelu energetyki WEK-PK w podziale podatku CIT (z państwem) uczestniczy praktycznie tylko kilkanaście miast, będących siedzibami przedsiębiorstw energetyki WEK-PK. Podobnie będzie w energetyce WEK-PK(iEJ).

**14.** Klasa średnia w perspektywie elektroprosumeryzmu, to klasa zdolna do akumulacji kapitału potrzebnego do finansowania swoich celów rozwojowych dostosowanych do potrzeb lokalnego rozwoju endogenicznego, i do przymusu ekonomicznego (rynkowego) związanego z tego typu rozwojem. Z drugiej strony korzystająca z wolności, ale za cenę uczestnictwa w kapitale społecznym.

Z uwzględnieniem, że jego (kapitału społecznego) cena i korzyści rozkładają się na elektroprosumerystów-pretendentów (czyli właśnie na klasę średnią), ale również na elektroprosumenentów podejmujących trud odpowiedzialności za swoje potrzeby energetyczne, oraz na samorządy podejmujące odpowiedzialność za lokalny ład ustrojowy (domena prawa miejscowego) i wyważone zadania w zakresie realizacji zasady pomocniczości. Oczywiście, taka klasa średnia to przeciwieństwo Polskiego Ładu.

### **Klasa średnia i elektroprosumeryzm w globalnej perspektywie ustrojów politycznych (euroatlantyckiego, chińskiej partyjnej polityki i socjalistycznej gospodarki rynkowej, rosyjskiego ładu oligarchicznego) i potrzeby elektroprosumenckiej elektryfikacji pierwotnej Indii oraz Subsaharyjskiej Afryki**

**15.** W kontekście klasy średniej trzeba w 2021 r. rozróżnić praktykę elektroprosumeryzmu i jego podstawy fundamentalne w postaci tripletu paradygmatycznego monizmu elektrycznego. Dlatego, bo zakończenie procesu transformacyjnego TETIP do elektroprosumeryzmu mieszczącego się w przestrzeni współczesnych celów politycznych 2050 strefy euro-atlantycznej i 2060 Chin nie zakończy działania tripletu paradygmatycznego. Ten działa stale i na każdym poziomie świadomości sił politycznych w ramach ciągłej interakcji między tymi siłami i trzema wymiarami rzeczywistości: społecznym, gospodarczym i środowiskowym (w tym klimatycznym). Tylko w takim kontekście, na razie niezwykle rozciągliwym, ale przejściowo (być może w ciągu najbliższych trzech, czterech dekad) niezbędnym, da się konstruktywnie dyskutować, z pożytkiem dla praktyki, czym jest klasa średnia, czym powinna być, jakie są interakcje między tą klasą i elektroprosumeryzmem (jako praktyką). I jak elektroprosumeryzmu może się stać wehikułem od klasy średniej strefy euroatlantyckiej i chińskiej do elektroprosumenckiej elektryfikacji pierwotnej Indii oraz Afryki Subsaharyjskiej.

**16.** W strefie euroatlantyckiej elektroprosumeryzm (nazwany tak lub nie) jest szansą wzmocnienia sektora MMSP jako siły gospodarczej klasy średniej. W tym miejscu dochodzi się w naturalny sposób do potrzeby refleksji, czym klasa średnia jest współcześnie: ile w niej powinno być siły gospodarczej, ile intelektualnej, a ile moralnej. Po to, aby mogła skutecznie równoważyć wynaturzenia na biegunach (w Polsce na biegunie pop-energetyki i na biegunie energetycusów). Na pewno w tym kontekście będzie miała na świecie miejsce duża (i długotrwała) dynamika zmian definicyjnych klasy średniej. Dwóch dominujących przykładów postrzegania roli klasy średniej w strefie euroatlantyckiej dostarczają USA i Niemcy. W obydwu krajach rola ta jest określona przez ich (zniuansowane w ramach strefy) systemy polityczne i gospodarcze.

**17.** W USA (z Kongresem Stanów Zjednoczonych, będącym dwuizbowym parlamentem, składającym się z Senatu i Izby Reprezentantów) klasa średnia (niższa), funkcjonująca w obszarze największej wolnorynkowej (najbardziej liberalnej) gospodarki świata zderza się stale z siłą korporacji: przemysłowych, energetyki WEK-PK(iEJ), cyfrowych. W procesie tego zderzania zaczęła się w ostatnich dekadach ujawniać słabość amerykańskiej klasy średniej: dużo zarabiającej, ale wszystko konsumującej i przez to „biednej”, niezdolnej do akumulacji kapitału rozwojowego. Równocześnie rośnie akumulacja kapitału po stronie korporacji. Dynamika zmian politycznych, które dotknęły USA w ostatnich latach ujawniła już zarówno samo zagrożenie jak i odpowiedź na nie. W odpowiedzi wręcz symboliczne znaczenie miał powrót USA na początku 2021 r. na trajektorię transformacji energetycznej do neutralności klimatycznej 2050 (na ścieżkę Porozumienia Paryskiego 2015). W tym kontekście nie można przeoczyć amerykańskiej unikatowej szansy elektroprosumenckiej i elektroprosumerystycznej. Szansą tą jest na pewno ponad 10 mln agregatów prądotwórczych, zasilających farmerskie instalacje

elektryczne całkowicie off grid (ze względów ekonomicznych/rynkowych nigdy nie przyłączonych do największego na świecie amerykańsko-kanadyjskiego systemu SEE).

**18.** W Niemczech klasa średnia funkcjonuje w największej na świecie i najbardziej rozwiniętej społecznie gospodarce rynkowej, funkcjonującej w wolnościowym demokratycznym ustroju politycznym (z dwuizbowym parlamentem: Bundestagiem – izbą niższą, między innymi wybierającą rząd federalny, i Bundesratem – izbą wyższą wypełniającą głównie funkcje kontrolne). Jest to gospodarka, której siłę określa dominujący sektor MMSP. I ten sektor (mający potencjał elektroprosumencki i elektroprosumerystyczny) w ramach największego na świecie krajowego programu oddolnie ukierunkowanej transformacji energetycznej (Energiewende) od dwóch dekad zwiększa swoje kompetencje i swoją siłę gospodarczą, wytwarza swoją zdolność konkurencyjną, w kraju (i na świecie), zwłaszcza względem energetyki WEK-PK(iEJ). Zmienia też układ polityczny. Mianowicie, wytwarza zdecydowaną przewagę Zielonych (w czym należy widzieć, jak zawsze w procesowym podejściu, nie tylko korzyści, ale także nowe zagrożenia, chociaż już na wyższym poziomie rozwojowym).

**19.** W Chinach, z socjalistyczną (planową) gospodarką rynkową (pod względem wielkości nominalnie jeszcze drugą na świecie, ale realnie już pierwszą) o elektroprosumeryzmie (wymagającym środowiska demokratycznego) formalnie mówić nie można. O transformacji energetycznej też trzeba inaczej mówić niż w wypadku strefy euro-atlantycznej. Dlatego bo elektryfikacja pierwotna Chin jest dopiero w „połowie drogi”. W rezultacie Chiny realizują w energetyce 3-fazowe dojście do neutralności klimatycznej, którego zakończenie jest zaplanowane w 2060 r. W pierwszej fazie (miniona dekada) było to wygaszanie (jeszcze nie do końca) rozwoju energetyki WEK-PK(iEJ), ale nie jej samej. W drugiej fazie (która praktycznie rozpoczęła się w minionej dekadzie) nastąpiło szokowe przyspieszenie rozwoju elektroenergetyki WEK-OZE, praktycznie tylko takiej. W rezultacie udział tej elektroenergetyki w całej chińskiej elektroenergetyce osiągnął na koniec dekady ponad 30%. W trzeciej fazie (praktycznie w piątej i szóstej dekadzie stulecia) nastąpi naturalne wygaszanie (związane ze starzeniem się moralnym i wyczerpywaniem rezerwów technicznych) istniejącej jeszcze (wówczas) energetyki WEK-PK.

**20.** Kontynuacja drugiej fazy rozwojowej (w najbliższych dwóch dekadach) wyłącznie w postaci elektroenergetyki WEK-OZE nie jest przesądzona. Mianowicie, w Chinach może zdecydować pragmatyzm polityczny władzy, która dostatecznie szybko zrozumie (bez znajomości tripletu paradygmatycznego), że elektroprosumenci i elektroprosumeryści (masowi innowatorzy w postaci chińskich startupów – przedsiębiorców sektora MMSP; sprawa nazewnictwa jest otwarta) są jej potrzebni dla utrzymania władzy. Tak jak już wcześniej rozumiała, że nie utrzyma władzy bez wykreowania klasy średniej (pracowników z umowami o pracę, zatrudnionych w socjalistycznej gospodarce rynkowej i w instytucjach ustroju państwowego), której dynamiczny rozwój chroni państwo przed osunięciem się w niebezpiecznie dominujący model oligarchiczny, a gospodarkę przed niebezpiecznym eksportem dochodu narodowego (uwolni ją od statusu fabryki świata).

**21.** Oczywiście, teraz chodzi jednak już o inny segment klasy średniej. Pobudzenie rozwoju nowego segmentu już następuje za przyczyną „eksplozji” chińskich startupów w obszarze sztucznej inteligencji. Potencjalna (wielka) rola elektroprosumenatów i elektroprosumerystów w kształtowaniu ustroju gospodarczego i społecznego, czyli też politycznego Chin wynika z uwarunkowań historycznych. Tu zupełnie nieoczekiwanie nasuwają się odniesienia do maoizmu (poza jego zbrodniczą ideologią) jak i do konfucjanizmu (w warstwie uniwersalnych wartości). Pierwsze odniesienie koncentruje się na potrzebie znalezienia rozwiązania dla obszarów wiejskich. Rozwiązaniem tym nie było dla obszarów



wiejskich (dla warstwy chłopskiej) 10 mln przydomowych biogazowni chińskich (ale nie mikro-elektrowni biogazowych), które zapewniły gospodarstwom domowym gaz dla własnych potrzeb. Tak ja nie był Wielki Skok, który miał zapewnić Chinom roczną produkcję 30 mln ton stali w kilkunastu tysiącach małych lokalnych piecach hutniczych. Jednak rozwiązaniem nie jest też współczesny model rozwoju: transformacja wsi w dziesięciomilionowe miasta.

**22.** Elektroprosumenci i elektroprosumeryści na obszarach wiejskich, systemy(WSE) off grid, integracja (unifikacja) elektroprosumenckiego wymiaru energetyki i elektrotechnologicznego wymiaru przemysłowych procesów technologicznych, to i owszem – takim rozwiązaniem mogą być. I objąć na przykład taki obszar gospodarki jak produkcja milionów ton surowców w gospodarce GOZ dla rolnictwa chińskiego (tu jest to hipoteza, której towarzyszy niestety deficyt pełnego rozpoznania analitycznego autora – być może nie jest to już hipoteza, a strategia chińska, której jeszcze autor nie zna). Realizacja rozwiązania elektroprosumencko-elektroprosumerystycznego z rozszerzeniem na unifikację obejmującą elektrotechnologie jest już obecnie możliwa technologicznie, jest racjonalna ekonomicznie, jest pożądana środowiskowo (i klimatycznie), wreszcie jest pożądana społecznie (zapewni awans cywilizacyjny warstwie chłopskiej i pozostanie jej w konfucjańskiej przestrzeni wartości: władza jest po to, aby służyła ludziom). Władzy zapewni trwanie (dzięki temu, że podtrzyma ona chińską koniunkturę gospodarczą, wyeliminuje eksport dochodu narodowego, i nie dopuści do nadmiernego rozwarstwienia społecznego).

**23.** Nawet bardzo uproszczona analiza globalnych uwarunkowań przedstawionych w p.15-22, prowadzi do obiecującej hipotezy, że dynamika procesów społecznych (konieczność wytworzenia silnej klasy średniej) będzie unifikowana pod wpływem elektroprosumeryzmu do modelu, w którym cele polityczne i gospodarka rynkowa w strefie euro-atlantycznej „zejdą się” z planami gospodarczymi pragmatycznej partyjnej władzy politycznej w Chinach. Pozytywna weryfikacja hipotezy miałaby przełomowe, pozytywne znaczenie dla świata. Mianowicie, oznaczałaby ona, że elektryfikacja pierwotna Indii i Subsaharyjskiej Afryki (w 2050 r. prawie połowa ludności) odbyłaby się w zunifikowanym globalnie modelu elektroprosumeryzmu, w środowisku konkurencyjnym wytworzonym przez Wielką Trójkę: Chiny, USA, UE. Takie rozwiązanie byłoby korzystne dla świata.

**24.** Transformacja energetyczna do modelu oligarchicznego energetyki WEK-OZE(iEJ) w świetle p.23 nie da się zrationalizować w żaden sposób. Przy tym podkreśla się, że w perspektywie 2021 r. taki porządek ustrojowy transformacji energetycznej nie dotyczy nawet 10 % ludności świata. Jest zatem marginalny. Dla Polski byłby nieszczęściem w 100%.

Wersja beta,  
24 maja 2021

Jan Popczyk